Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 131 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22-45 i 23-49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. | Częstochowa, niedziela 4 czerwca 1944 r. | Wychodzi cześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok VI.

Przemówienie Ojca Świętego

RZYM, 3 czerwca. — Papież Pius XII wygłosił dziś przemówienie do członków Kolegium Kardynalskiego, który przez usta swego dziekana, Granito Ignateli del Monte, wyraził swe życzenia, z okazji imienin Ojca św. Papież wspomniał o ciężkich cierpieniach, spowodowanych przez obecną wojnę i podkreślił, że prowadzenie nowoczesnej wojny przybrało ciężkie i okrutne formy, jakie jeszcze do niedawna uważano za niemożliwe. To, co jeszcze przed kilku laty czy przed kilku miesiącami uchodziło za nienaruszalne, dzisiaj depcze się, z pogwałceniem wszystkich przepisów nauki chrześcijańskiej.

W związku z tym, Papież przedstawił nieustannie powtarzające się anglo-amerykańskie ataki powietrzne na Rzym i podkreślił, że ataki te bynajmniej nie były skierowane tylko na okolice tego miasta. Rzym — jak mówił w dalszym ciągu Papież — nie powinień w żadnym wypadku stać się terenem wojennym. Z całą bezstronnością — tak oświadczył Ojciec św. z silnym naciskiem — pragnie on stwierdzić, że każdy, kto by podniósł rękę na Wieczne Miasto, stanie się matkobójcą, zarówno w oczach ludzkości, jak i przed trybunałem sprawiedliwości boskiej.

Papież przypomniał z kolei ciężkie doświadczenia, jakie także w poprzednich okresach historii nie były oszczędzone miastu Rzymowi i podniósł wysiłki dawnych Papieży, celem ulżenia powstałej wówczas niedoli. Nie ma jednak porównania pomiędzy ówczesnymi nieszczęściami, a obecną niedolą mieszkańców Rzymu. Liczba ich, jaka w czasach niepokoju w dawnych wiekach szukała schronienia w Wiecznym Mieście, nie da się porównać z ogromną ilością nieszczęśliwych, którzy teraz, pomimo jawnego niebezpieczeństwa, w jakim Rzym się znajduje, szukają schronienia w jego murach.

Po wyliczeniu kroków, poczynionych dotychczas ze strony Watykanu oraz organizacyj kościelnych na terenie Rzymu, celem przyjścia z pomocą ludności, Papież stwierdził, że pragnął również stworzyć i uruchomić flotę papieską, mającą za zadanie niesienie pomocy potrzebującym. Plan ten, niestety, nie został dotychczas zrealizowany, ponieważ jedno z wielkich mocarstw, prowadzących wojnę morską, odmówiło w tym względzie swojej zgody.

Reorganizacja rządu bułgarskiego

SOFIA, 3 czerwca. — Bułgarska agencja informacyjna donosi, że premier Basziłow zgłosił dymisję swego gabinetu, która została przyjęta przez Radę Regencyjną. Regenci upoważnili b. ministra Bagrianowa do utworzenia nowego rządu.

Skład nowego rządu jest następujący:

Premier i minister spraw zagranicznych — Iwan Bagrianow, minister spraw wewnętrznych — prof. Aleksander Staniszew, minister szkolnictwa prof. Michał Arnaudow, minister skarbu — Dymitr Sawow, minister sprawiedliwości — Russi Russew, minister wojny — gen. porucznik Rusew, minister rolnictwa — i prof. Dymitr Kostow, minister kolei i tymczasowy minister kolei i tymczasowy minister robót publicznych — Borys Kołczew, minister handlu — Christo Wasilew.

* * *

Brytyjski attache w Portugalii Michael Stewart został, jak donosi agencja Reutera z Lizbony, uznany przez rząd portugalski po pewnym incydencie na granicy portugalskiej za „persona nongrata" i musiał być wskutek tego odwołany.

Marionetki Stalina

Posunięcie Kremlu przeciw Emigracji polskiej

SZTOKHOLM, 3 czerwca. — Na margine sie przyjęcia przez Stalina komunistów polskich, zasługuje na specjalną uwagę komentarz, zamieszczony przez angielski dziennik „Observer" i rozpowszechniony przez angielską agencję Reutera:

W wywodach tych, które drukowane były w Londynie w ubiegłą niedzielę czytamy:

„Przybycie delegacji t. zw. „Polskiego Narodowego Sowietu" do Moskwy, stanowi nowy sowiecki gest opozycji wobec polskiego rządu emigracyjnego w Londynie. Oświadczenie, wydane przez „Unię patriotów polskich" w Moskwie stwierdza, że delegacja, po wizycie u rządu sowieckiego, zamierza nawiązać łączność także z innymi rządami alianckimi. Z tego powodu uważa się jako pewne, że delegacja podejmie kroki celem uzyskania już w najbliższym czasie zezwolenia na przyjazd do Anglii i Ameryki, o ile takie kroki nie zostały już podjęte. Również pewnym jest, że zamiar ten zostanie poparty przez urzędowe koła sowieckie.

„Rządy brytyjski i amerykański stanęły w obliczu delikatnego zagadnienia. Jeżeli udzieli się zezwolenia na wjazd, polski rząd emigracyjny będzie uważał ten fakt za wrogie działanie, natomiast jeżeli odrzuci się prośbę o takie zezwolenie, wówczas rząd sowiecki będzie uważał niewątpliwie taki krok za nieprzyjazne działanie wobec polskich elementów sowietofilskich, a tym samym i wobec samego rządu sowieckiego".

Odparte ataki sowieckie w rej. Jass

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 3 czerwca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 2 czerwca:

Podczas ciężkich walk we Włoszech, które w dniu wczorajszym, szczególnie w rejonie Velletri i Valmontone, wzmogły się do najwyższej gwałtowności, nieustannie mnożą się przykłady nieugiętej postawy bojowej naszych wojsk w walce z liczebną i materiałową przewagą nieprzyjaciela.

I tak wczoraj powstrzymano tam również nieprzyjaciela, atakującego tam znowu zmasowanymi siłami piechoty i czołgów, przy poparciu bardzo silnych jednostek lotnictwa. Zaryglowane w międzyczasie włamania, które przeciwnik zdołał uzyskać na północny wschód od Velletri, przypłacił on bardzo ciężkimi i krwawymi stratami. Na tym odcinku frontu odznaczyły się szczególnie: 65 dywizja piechoty, pod dowództwem generała porucznika Pfeiffera, 3 dywizja grenadierów pancernych, pod dowództwem generał majora Heckera, wzmocniona częściami czwartej dywizji strzelców spadochronowych oraz grupa bojowa, pod dowództwem generała porucznika Greinera, zestawiona z jednostek armii lądowej i wojsk spadochronowych i wybitnie wspierana przez artylerię oraz artylerię przeciwlotniczą lotnictwa. Samoloty bliskiego wsparcia, operujące nocą, zaatakowały bombami i bronią pokładową baterie nieprzyjacielskie i kolumny w rejonie Artony, jak również samą tę miejscowość. Na północnych stokach gór Lepini nasze dywizje, po odrzuceniu licznych ataków nieprzyjacielskich, odbiły się od przeciwnika na północny brzeg rzeki Sacco. W rejonie miejscowości Sora odparto przed naszymi nowymi pozycjami wszystkie ataki przeciwnika.

Lekkie jednostki niemieckiej marynarki wojennej zatopiły koło Livorno ścigacz brytyjski i jeden dalszy uszkodziły ciężko. Koło wybrzeża dalmatyńskiego zatopiły one 6 załadowanych po burtę motorowych statków przybrzeżnych oraz 1 cysternowiec. Wzięto licznych jeńców.

Na froncie wschodnim wojska niemieckie i rumuńskie odparły, na północ od Jass, silniejsze przeciwataki sowieckie i oczyściły kilka miejsc włamania. Silne formacje niemieckich i rumuńskich samolotów bojowych i bliskiego wsparcia zadały przy tym nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach i materiale. Na pozostałym froncie, z wyjątkiem lokalnych potyczek na Podkarpaciu, nie doszło do żadnych działań bojowych o poważniejszym znaczeniu.

Ubiegłej nocy silne formacje niemieckich samolotów bojowych przewadziły skoncentrowane ataki na węzłowe punkty kolejowe Koziatyń i Fastów.

W Zatoce Fińskiej sowiecki okręt strażniczy zatonął, po najechaniu na minę.

Podczas ataku 40 samolotów brytyjskich na konwój niemiecki koło wybrzeża Norwegii zachodniej, jednostki ubezpieczające, jak również pokładowa artyleria przeciwlotnicza statków handlowych, zniszczyły 11 samolotów, a na dwóch dalszych wzniecily pożary.

—o—

Jak donosi agencja Reutera, kobiety angielskie zostały użyte do obsługi dział przeciwlotniczych, a zostały przede wszystkim dlatego wyszukane, jak brzmi doniesienie, ponieważ mają subtelne wyczucie w końcach palców.

Ciężkie walki w rejonie Aprilii

Co mówi sierżant wojsk USA o stratach amerykańskich

BERLIN, 3 czerwca. — Z dobrze poinformowanego źródła agencja „Telepress" dowiaduje się następujących szczegółów o walkach we Włoszech:

Swoje ataki w wielkim stylu na froncie włoskim kontynuowali alianci ze szczególną gwałtownością, głównie na skrzydle zachodnim. Punkty ciężkości tych akcyj znajdowały się na północ od Aprilia i Lanuvio, jak również w rejonie Velletri. — Wszystkie ataki odparte, przy czym częściowo doszło do zaciętych walk wręcz, w ciągu których atakujące formacje amerykańskie i angielskie poniosły ponownie ciężkie straty.

Interesujące szczegóły o ciężkich walkach czołgów, jakie rozgrywały się w ostatnich dniach na froncie włoskim, opisuje amerykański jeniec wojenny, sierżant Stanley Arkwin, z miasta New Port. Pełnił on służbę po stronie amerykańskiej, jako szofer czołgu, zanim dostał się do niewoli niemieckiej. Opowiada on między innymi: „Od 12 maja brałem udział z moim czołgiem nieprzerwanie w walkach. Cztery razy udało mi się jeszcze w ostatniej chwili uratować się z mojego płonącego czołgu, typu Shermann. Za piątym razem dostałem się do niewoli. W czasie eksplozji czołgu, który prowadziłem, urwało mi nogę. Bez wątpienia spaliłbym się, gdyby w ostatniej chwili żołnierze niemieccy nie uratowali mnie z płonącego stosu żelaza. Najniebezpieczniejszym środkiem przeciwko naszym czołgom są niemieckie rodzaje broni z walki na bliski dystans. Podczas ostatniej walki, jaką przeszedłem w górach Albano, naliczyłem przeszło 200 rozbitych czołgów amerykańskich. W naszym sztabie słyszałem, że dotychczas straciliśmy 1.000 czołgów."

Rozbite natarcia bolszewików

w rej. Witebska i Kołomyi

BERLIN, 3 czerwca. — Agencja „Telepress" dowiaduje się ze źródła mianodajnego następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Na południowym skrzydle frontu wschodniego rozwinęły się nowe, niesłychanie ciężkie walki w rejonie na północ od Jass. Przy pomocy silnych formacyj strzeleckich i pancernych usiłowali bolszewicy odzyskać stanowiska górskie, które wydarły im formacje piechoty niemieckiej w ścisłej współpracy z formacjami czołgów. Udało się Sowietom uzyskać częściowe kilka włamań lokalnych, które jednakowoż oczyszczono znów w zdecydowanych i natychmiastowych przeciwuderzeniach, przy czym bolszewicy stracili obok licznych jeńców także wielkie ilości czołgów artylerii i innej ciężkiej broni.

Dalsze zażarte walki rozwinęły w rejonie Kołomyi, gdzie bolszewicy przy pomocy silnych jednostek usiłowali przeprowadzić akcje zwiadowcze w obrębie frontu niemiecko węgierskiego. Wszystkie te usiłowania rozbito krwawo, bez wyjątku, już na przedpolu linii niemiecko węgierskich.

Również i na północny zachód od Witebska załamały się wypady sowieckie, przy niesłychanie wysokich stratach dla bolszewików. Sowieckie oddziały wypadowe, w sile kilku kompanii, znalazły się tu w ogniu krzyżowym broni szybkostrzelnej, która ustawiona była na przedpolu i pozwoliła narazie zbliżyć się bolszewikom na najbliższy dystans, aby ich następnie znieść w przeciągu kilku minut. Słabe tylko resztki oddziałów bolszewickich zdołały ujść z powrotem do swych pozycji wypadowych.

Niemieckie miotacze ognia w akcji na froncie wschodnim przyczyniają się wybitnie do rozbijania ataków, prowadzonych przez przeważające siły sowieckie.

Niemieccy strzelcy spadochronowi w toku walk na południowym odcinku frontu wschodniego. Zdjęcie przedstawia czynione przygotowania do nowej akcji bojowej.

Wrażenia ambasadora Horikiro z podróży po Europie

TOKIO, 3 czerwca. — Były ambasador japoński w Rzymie, Horikiro, który, jak już doniesiono, po swym przybyciu do Mandżuko zwięźle poinformował przedstawicieli prasy o swych wrażeniach z Europy, ogłosił obecnie obszerne sprawozdanie o obecnych politycznych i gospodarczych stosunkach w krajach europejskich.

Ambasador oświadczył na wstępie, że widocznym jest, iż cała Europa uwolniła się od mentalności anglo-amerykańskiej i nastawiła na ideę kontynentalnej wspólnoty życia. Odnosi się to także do krajów neutralnych.

O Finlandii wyrażał się ambasador w słowach, pełnych głębokiego szacunku. Oświadczył on, że pomimo kilkuletnich zmagań, prowadzonych przez ten mały kraj z potężnym i wielkim Związkiem Sowieckim, ufność w zwycięstwo i duch bojowy są tam dziś tak niezłomne, jak w pierwszym dniu wojny. W całym kraju panuje wzorowy porządek i dyscyplina. Jeżeli mimo niemieckich dostaw towarowych ujawniają się pewne braki, cała ludność przyjmuje je ze spokojem.

Na temat swych wrażeń, odniesionych w Hiszpanii, Horikiro zauważył, że kraj ten przestrzega neutralności. Odbudowa Hiszpanii czyni dobre postępy.

Co do nastawienia Szwecji, stwierdził ambasador, że panuje tam powszechny pogląd, iż dotychczasowa neutralność jest jedynym możliwym stanowiskiem.

Co do nastrojów wśród ludności rumuńskiej Horikiro wyraził się, że im bardziej zbliżają się wojska sowieckie i im gwałtowniej bombardowane są miasta i tereny naftowe tego kraju, tym bardziej wzmaga się zapał bojowy ludności. Mimo znacznych ofiar, ponoszonych przez Rumunię, Rumuni są silnie zdecydowani przetrwać tę walkę aż do ostatecznego zwycięstwa.

Nastawienie Bułgarii wobec Japonii jest szczególnie przyjazne, podkreślił Horikiro.

Co do politycznego stanowiska Turcji, ambasador oświadczył, że kraj ten, jak i wszystkie inne kraje neutralne, znajduje się pod silnym naciskiem Anglo-Amerykanów. Prezydent Inönü uprawia jednak w dalszym ciągu niezmienną politykę, mającą na celu trzymanie swego kraju z dala od nieszczęść wojny.

Na temat swych wrażeń, odniesionych w Niemczech, Horikiro zauważył, że organizacja planowania gospodarczego oraz wojenna zostały tam zrealizowane precyzyjnie i można powiedzieć, że panują tam najlepsze warunki żywnościowe. Dzięki energicznym zarządzeniom zlikwidowano objawy nielegalnego handlu, a Niemiec otrzymuje należne sobie przydziały. Co do ataków terrorystycznych, które ambasador przeżył osobiście w Berlinie, to stwierdził on, że przy każdej sposobności widział spokojną i silną postawę ludności. Dzięki natychmiastowemu podejmowaniu akcji pomocy i specjalnym przydziałom środków żywności, jak również ewakuacji kobiet i dzieci, stolica Rzeszy stała się obszarem, na którym ataki są przyjmowane z takim samym nastawieniem, jak w pierwszej linii frontu. Ambasador zakończył słowami: „Gdziekolwiek znalazłem się w Niemczech, wszędzie odniosłem wrażenie, że terror powietrzny przyczynił się w wysokim stopniu do zjednoczenia całej ludności w jedną wielką organizację bojową, mającą tylko jeden cel — zwycięstwo".

Przeżycia Estończyka wśród bandytów bolszewickich

TALLIN, 3 czerwca. — Obywatel estoński, Viktor Vask, zmuszony przez bolszewików do opowiadania przez pewien czas wspólnie walk z pewną formacją bandytów, opowiadał dziennikarzom estońskim następujący incydent, w którym osobiście brał udział:

W czasie walki nad jeziorem Pejpus formacje bandytów dotarły do wsi Ode. Po drodze spotkały 60-letniego wieśniaka estońskiego wraz z 17-letnim synem, którzy jechali wozem, zaprzężonym w konie, do wsi Mustwace, aby tam wyładować kamienie. Przywódca bandy, bez jakiegokolwiek powodu, podszedł do chłopa estońskiego, przyłożył mu pistolet do karku i zanim wieśniak mógł wypowiedzieć choćby słowo, położył go trupem. Do przerażonego syna zawołał przywódca bandy, aby uciekał, ile ma sił w nogach. Równocześnie wydał bandytom rozkaz, aby strzelali do chłopca z pistoletów maszynowych.

Po przebiegnięciu przez uciekającego około 100 metrów, wśród głośnych śmiechów i urągań jego prześladowców, padł on na ziemię, trafiony kilku kulami. Wówczas bandyci naładowali na wóz swoje łupy, składające się z różnych zrabowanych przedmiotów i wzięli go z sobą.

Vask przeszedł następnie do innej grupy bandytów i był tam również kilkakrotnie świadkiem bezwzględnych, brutalnych mordarstw i uprowadzeń. Mimo, że udawał bolszewika, aby ratować życie, zarzucano mu przy każdej sposobności, że należy do tych zbrodniczych narodów, które są wrogo nastawione wobec bolszewizmu i z tego powodu nie można liczyć na estońskich bolszewików. Kiedy prowódca zauważył, że Vask nie bierze udziału w plądrowaniach i mordach ludności, oświadczył mu, że przecież znajdzie się sposobność, aby mógł udowodnić swą „polityczną prawomyślność". Gdyby bowiem nie wziął on z całym zapałem udziału w „akcjach, nakazanych przez Moskwę", wówczas przywódca musiałby go wydać przed trybunał wojskowy.

—o—

Dziennikarz amerykański o problemie Drogi Burmańskiej

GENEWA, 3 czerwca. — Korespondent dziennika „Chicago Daily News", Leland Stone, napisał o swych przeżyciach w Chinach Czungkingu i w Burmie od lipca 1941 r. do grudnia 1942 r. książkę p. t. „They Chall not Sleep", o której zamieściło recenzję czasopismo „Asia and America".

Jak pisze autor książki, stosunki wzdłuż Drogi Burmańskiej, którą miały iść materiały do Chin Czungkingu, były w tym czasie nie do zniesienia. Anglicy popełniali jeden błąd za drugim, pisze Stone, a to, co zrobili, było po prostu pożałowania godne. Nie lepsze jednak było postępowanie Chińczyków, podległych Czungkingowi. Doprowadzili oni przekupstwo i korupcję do najwyższych granic, zdławili wszelką krytykę w prasie i rządzili w sposób, który można nazwać każdym innym imieniem, lecz nie „demokracją". Jeżeli Droga Burmańska nie funkcjonuje, to winę tego ponoszą Anglicy i Chiny Czungkingu.

Masowy grób członków łotewskiego Czerwonego Krzyża koło Rygi

RYGA, 3 czerwca. — Z końcem kwietnia b. r. nad jeziorem Jagel, koło Rygi, odkryto masowy grób, w którym znaleziono, oprócz innych łotewskich ofiar bolszewickich, również zwłoki łotewskich generałów Karlis Coopers i Karlis Praula. Kierownik łotewskiej pomocy narodowej i b. wiceprezes łotewskiego Czerwonego Krzyża przesłał obecnie sprawozdanie swoje do Zjednoczonej Pomocy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, w którym opisuje nieludzki sposób obchodzenia się bolszewików w r. 1940/41 z kierownikami osobistościami łotewskiego Czerwonego Krzyża. Ze sprawozdania tego wynika, że między wielu dziesiątkami tysięcy przymusowych zesłańców łotewskich, których wywieźli bolszewicy w okresie 1940/41, znajdowali się członkowie łotewskiego Czerwonego Krzyża gen. A. Brambats, adw. Pironicks, Grilitis, wicedyr. E. Jansonsund i prok. Fr. Zilbers. Generałowie Karlis Coopers i Praula zostali już wczesną jesienią 1940 r. zaaresztowani przez GPU, obecnie NKWD. O ich losie nie można było się niczego dowiedzieć, aż dopiero obecnie odnaleziono ich zwłoki. Według protokułu łotewskiego prokuratora w Rydze, zwłoki generałów Coopersa i Praulsa zidentyfikowano bezsprzecznie. Zamordowani oni byli strzałami w kark.

—o—

Po wyborach w Islandii

KOPENHAGA, 3 czerwca. — Od dnia 20 do 23 maja odbywał się na wyspie Islandii plebiscyt, którego przedmiotem było zniesienie związku Islandii z Danią oraz wprowadzenie konstytucji republikańskiej.

Według wiadomości, jakie napłynęły z z Reykjavik do Kopenhagi, tymczasowe wyniki plebiscytu przedstawiają się, jak następuje: za zniesieniem związku z Danią oddano 70.536 głosów, natomiast tylko 535 głosów było przeciwnych. Za rozwiązaniem instytucji wspólnego króla, a więc za wprowadzeniem ustroju republikańskiego głosowało 68.862 osób, głosów przeciwnych oddano 1.064. Unieważniono 1.577 kartek.

W jednym zdaniu

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie John G. Winant po 14-dniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych, powrócił we wtorek do Londynu, przy czym podczas swego pobytu w Waszyngtonie Winant miał odbyć konferencję z Roosseveltem i Cordelem Hullem.

W Jaffie, przedstawiciele arabskich urzędników i związków zawodowych Palestyny, założyli unię arabskich urzędników i pracowników, mającą na celu obronę praw Arabów przeciw terrorowi żydowskiemu.

Dodatek dla katolików

Ewangelia św. na niedzielę I po Ziel. Świątkach

Bądźcie więc miłosierni, jak i Ojciec wasz miłosierny jest. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane: miarę dobrą i natłoczoną i potrzęsioną i opływającą dadzą na łono wasze. Bo tą samą miarą, którą mierzycie będzie wam odmierzone. A powiedział im i podobieństwo: czy może ślepy ślepego prowadzić? Czy nie obydwaj w dół wpadną? Nie jest uczeń nad mistrza; lecz każdy będzie doskonały, jeżeli będzie, jako mistrz jego. A cóż, widzisz źdźbło w oku brata twego, a belki, która jest w oku twoim, nie spostrzegasz? Albo jako możesz mówić bratu twemu: bracie pozwól, że wyrzucę źdźbło z oka twego, sam belki w oku swoim nie widząc? Obłudniku, wyrzuć pierwej belkę z oka twego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego? (św. Łukasz 6, 36 — 42).

* * *

Zależnie od trzech największych w roku świąt, rok kościelny dzieli się na trzy zasadnicze okresy: Bożego Narodzenia, Wielkanocy oraz okres Zielonych Świąt, trwający od Wniebowstąpienia do Adwentu. Ostatni z okresów, który niedawno rozpoczęliśmy, symbolizuje miłość Trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej, to jest Ducha Św., który zstąpił na ziemię, aby w pielgrzymce do nieba być przewodnikiem naszym i pocieszycielem.

Obecny okres kościelny jest najdłuższy, gdyż liczy dwadzieścia kilka niedziel, z których każda nosi nazwę niedzieli po Zielonych Świątkach.

Na niedzielę dzisiejszą, pierwszą po Zielonych Świątkach, czyta nam Kościół Św. wyjątek z Ewengelii św. Łukasza, niezmierznie ważny, gdyż reguluje współżycie społeczne ludzkości.

„Bądźcie miłosierni — mówi Pan Jezus — jako i Ojciec wasz miłosierny jest". Miłosierdzie jest dwojakie: odnoszące się do ciała i nakazujące łaknącego nakarmić, pragnącego przyodziać, biednego wesprzeć, oraz miłosierdzie odnoszące się do duszy, polegające głównie na tym, aby przebaczać cudze błędy i być dla nich wyrozumiałym.

W dzisiejszej Ewangelii św. daje również Zbawiciel ludziom poważne przestrogi: „nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni" i „nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni". Znaczy to, nie wydawajcie sądów, które nie pochodzą ani z powołania, ani z obowiązku, które nie mają na celu poprawy bliźniego, lecz są skutkami lekkomyślnej gadatliwości, lub co gorsze, pychy i nienawiści. Sąd uwłaszczający czci i imieniu człowieka jest pierwszym wykroczeniem przeciw najważniejszemu z przykazań, przykazaniu miłości bliźniego.

Życie w świetle wiary

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej, przypadająca na pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach przypomina nam dokładnie nasz Chrzest św., i te wielkie dary, które wraz z nim spłynęły na naszą duszę. Wraz z nakreślonym wodą krzyżem św. otrzymaliśmy nie tylko łaskę uświęcającą, kierującą przez życie całe naszym postępowaniem katolickim, lecz również cnoty Boskie: wiarę, nadzieję i miłość, które ułatwiają nam przyjmowanie i przeżywanie nadprzyrodzonych skarbów naszej religii.

Ponieważ każde uzdolnienie rozwija się tylko wówczas, gdy je odpowiednio ćwiczymy, zaniedbane zaś — marnieje, cnoty Boże winniśmy również ciągle ożywiać w naszej duszy i pielęgnować.

Gdy bacznie rozejrzymy się dokoła z przykrością musimy stwierdzić, że wśród naszych bliźnich coraz więcej jest takich, którzy zapisani są jedynie w księgach parafialnych, lecz w życiu swym prawie niczym nie zdradzają swej przynależności do Kościoła św. Dopiero po śmierci dostają znów, po raz wtóry, papierowy dokument, świadczący zewnętrznie, że byli katolikami. Otoczenie nazywa ich katolikami z metryki katolikami z imienia..., a ich wewnętrzne życie, ich łączność duchowa z Kościołem katolickim i Bogiem... każą postawić wielki znak zapytania.

Jak we wszystkim, co dotyczy naszego zbawienia, naszego celu życiowego, wola Boża jest zawsze pierwszą i naczelną podbudką postępowania. Podkreśla to w dzisiejszej Ewangelii św. Pan Jezus, który na każdym Apostołom nie tylko nauczanie wiary lecz również przygotowanie wiernych do spełniania wszystkiego, co jest objęte przykazaniami. Mówi bowiem: „nauczajcie ich chować wszystko, cokolwiek wam przykazał. Wierni, żyjący tradycjami pierwszych chrześcian, rozumieją bardzo dobrze ten akcent, jaki Chrystus położył na przestrzeganie przykazań. Wbrew podszeptom świata pogańskiego, nie ograniczają się nigdy do samej wiary, nie rozumieją jej bez „zachowania wszystkiego", co Zbawiciel nakazał. Wszak w ostatnich czasach, zwłaszcza w okresie prześladowań katolików w Meksyku, mieliśmy niejednokrotnie dowody, że prawdziwi katolicy nie wahali się przelewać swej krwi za wiarę.

Zapytajmy się samych siebie, jak wygląda wobec wszystko widzącego Boga nasze życie katolickie, w świetle bohaterstwa Apostołów, pierwszych chrześcijan z neronowskich aren i Męczenników na przestrzeni dwudziestu wieków.

Jeśli wiara nasza oświeca rozum, to siłą naturalnej konsekwencji rozum, pobudza wolę do postępowania według wskazań, zawartych w wierze. Stąd u ludzi nie zepsutych, fałszywym postępem, u ludzi prostych i nawskroś uczciwych, wskazania zawarte w wierze katolickiej są Ewangelią życia codziennego. Nie ma u nich odchyleń od zasad Bożych i niesczerego zakłamania, kłócącego się z wolą Bożą.

Na jednym z przykładów, zaczerpniętych z historii, jasno można poznać tę niezrównaną konsekwencję natur prostych. Gdy Napoleon wkroczył do jednego z państw, pewien wieśniak w kategoryczny sposób nie chciał zgodzić się z nowym porządkiem i uznać władzy cesarza, odpowiadając, że zawsze będzie wierny swemu zdetronizowanemu królowi. Żołnierze Bonapartego wypalili mu wówczas na ramieniu litery „N" jako widomy znak, że musi być zwolennikiem Napoleona. Jakież jednak było ich zdziwienie, kiedy wieśniak porwał siekierę i uciął sobie rękę wraz z monogramem cesarza. Pozostał wierny swym zasadom.

Tak wnioskuje w zakresie wiary każdy, kto pojmuje należycie jej istotę i zadanie. Człowiek, który inaczej wierzy, a inaczej postępuje jest obłudnikiem lub po prostu nie posiadającym zdrowego rozsądku. Wiara oderwana od życia jest bowiem nonsensem i pomyłką ludzi płytkich lub heretyków. Dla uczniów Chrystusowych jest jedna tylko droga: wiara, objawiająca się w czynie i to przede wszystkim w czynie miłości, wiara, która według słów św. Pawła „przez miłość działa."

Czy rozumiemy to należycie — my, którzy mamy odwagę nosić miano uczniów Chrystusowych?

Wiara usycha w nas i marnieje skoro nie dajemy jej wyrazu w czynie i według niej nie urządzamy naszego życia.

Jeśli tylu wokół nas ją utraciło, to nie dlatego, że ją przefilozofowali, że nie mogli sobie dać rady z różnymi wątpliwościami na tle wiary, ale głównie dlatego, że praktycznie oddalali się od niej coraz bardziej. Najpierw zaniedbali uczęszczanie do Spowiedzi, po tym coraz częściej opuszczali niedzielną Mszę św. następnie odzwyczaili się od pacierza. Powstają w ten sposób niedowiarkowie osobliwego gatunku, ludzie, którzy nie przeżywali ani jednego głębszego załamania wewnętrznego nie przeszli żadnego kryzysu wiary. Oddalali się od niej jedynie od strony praktycznej i ani spostrzegli, jak zobojętnieli dla niej zupełnie.

Wprawdzie, u niektórych z nich zostało jeszcze jakby jakieś blade widmo wiary, jakiś jej cień niewyraźny. Ale ani tego widma, ani cienia nie można już nazwać wiarą. Według silnego wyrażenia św. Jakóba Apostoła jest to tylko „trup wiary". Stwierdza on bowiem z całą stanowczością, albowiem jako ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest.

Wiara i życie zagłębiają się wzajemnie, trzeba więc poprzeć ją postępowaniem, spełniając należycie przykazania Boże, kościelne i wypełniając obowiązki swego stanu.

Trochę to dziwnie brzmi, aby uczniom Chrystusowym wykładać konieczność i doniosłość przestrzegania przykazań Bożych, wszak sam Zbawiciel położył wyraźnie te przykazania na progu Królestwa Bożego i wiecznego żywota. Wymienił je nawet, wyliczył, byśmy nie mieli żadnych wątpliwości. Trzeba jednak od czasu do czasu powracać wspomnieniami do Góry Synai, zwłaszcza dziś w XX wieku, gdy bezbożnictwo stara się stłuc w proch, zniszczyć i wdeptać w ziemię, święte tablice woli Bożej.

Prawdziwi i konsekwentni uczniowie Chrystusa z dokładnością stosują się również do przykazań i przepisów kościelnych, widząc zawsze poza nimi autorytet Chrystusa. Spełnienie przykazań kościelnych wręcza ich w wielką, widzialną rodzinę Bożą, jaką jest kościół katolicki. Boć katolickim nie wystarcza być tylko dla siebie, w skrytości serca — trzeba nim być dla wszystkich i wobec wszystkich.

R. Łęski.

—o—

Z Kongresu Eucharystycznego w Bilbao

Kongres Eucharystyczny w Bilbao zakończony został w niedzielę procesją, w której wzięło udział 65.000 ludzi. W odprawionej Mszy pod kolym niebem przez nuncjusza papieskiego Cicognani, w czasie której śpiewał chór młodych księży, wziął też udział przedstawiciel szefa państwa, prezydent hiszpańskich Korterzów, Esteban Bilbao. Wśród wiwatujących okrzyków na cześć generała Franco i Papieża przedefilowały siły zbrojne, garnizonu stacjonowanego w Biskaja, przed reprezentantami Kościoła, państwa i Falangi.

Z Częstochowy i okolicy

Czerwiec
4
Niedziela

Dziś: Franciszka
Jutro: Bonifacego

Wschód słońca o g. 4,41
Zachód „ „ 21,16

Zaciemniamy
od godz. 21,30 do godz. 4,00

Obrazki z parku

Park... W piękne czerwcowe popołudnie...

Ławki zajęte przez ludzi, którym czas pozwala na poddawanie twarzy łagodnej pieszczocie promieni słonecznych i zaciąganie się całymi haustami świeżego, czystego powietrza.

W nasłonecznionej przestrzeni zadrgały pajęcze skrzydła motyla. Przykucnął na jednym kwiatku, otarł się maleńkim odwłokiem o łodyżkę innego i poderwał w górę, ku rozległym rabatom kwietnym. Wypatrzyło go oko złotowłosego chłopięcia. Brzdąc porwał siatkę i rzucił się w pościg za motylem. Zaopatrzony w obiekt swych zainteresowań wpadł sandałami na starannie przystrzyżoną czupryrykę traw i zrobił spustoszenie wśród czeredki barwnych, wonnych współbraci, przykucniętych wśród kolistego klombu.

Matka siedząca obok na ławce spogląda na swe maleństwo pełnym uwielbienia wzrokiem, cieszy się jego radością. Jakże mogłaby przez przymiat uczucia dojrzeć złe strony zabawy swej pociechy...

Park, jak zresztą każde miejsce publiczne, nasuwa wiele okazji do spostrzeżeń.

Cienistą, żwirowatą aleją idą młodzieniec i dziewczyna. W pewnej chwili zajmują jedną z ławek, wśród, przepysznych gałęzi bzów. Na śnieżno-białej, nowej sukni dziewczęcia wykwitła nagle ciemna plama. To ktoś poprzednio zabrudził ławkę, stawiając na nią nogi.

Błękitne oczy parienki zachodzą mgłą smutku. Młodzieniec zaperzył się. — Jakiż brak wychowania, tak zabrudzić ławkę! Gdybym spotkał takiego drania. O, jak naśmieciłbym papierami dokoła tak przytulnej ławeczki!

Uspokój się chłopcze. Powstrzymaj swe wojownicze zapały, gdyż... zdziwiłbyś się zapewne, gdybym ci powiedział, że „dranie" tacy chodzą czasem w spódnicy...

Powoli zapada zmierzch...

— Spójrz Stef, jakie cudne bzy — szeptała po chwili, uspokojona już nieco koralowa usteczka dziewczyny. Tak kocham bzy...

„Dobrze wychowany" młodzieniec rozejrzał się wokół, sięgnął ku gałęziom i zerwał kilka białych i liliowych okiści. Warto było zaryzykować, wszak otrzymał w podzięce pełne wdzięczności spojrzenie chabrowych oczu.

Zresztą... Jakież tam ryzyko. Zarząd Miejski nie jest dziś przecież w stanie utrzymać pokaźną ilość dozorców, którzy by dali sobie radę z upilnowaniem... poszanowania publicznej własności.

Śmieszne — a raczej przykre — ktoś musi pilnować naszego wspólnego dobra. Nie potrafimy tego sami.

A więc trudno — muszą istnieć dozorcy naszej kultury! (jot)

—o—

Dyżury aptek i lekarzy

(p) W niedzielę, dnia 4-go b. m. dyżurują w naszym mieście następujące apteki:

Deutsche Ost-Apotheke — Adolf Hitler Allee i
Ruprechta — ul. Narutowicza 170.

Od poniedziałku, dnia 5-go czerwca b. r. do niedzieli, dnia 11-go b. m. apteki:

Monikowskiego — Adolf Hitler Allee 14 oraz
Włosińskiego — 7-miu Kamienic 27.

W niedzielę, dnia 4-go b. m. dyżury przypadają na następujących pp. lekarzy:

Internista: dr Skowron Edward — Adolf Hitler Allee 32;
Chirurg: dr Karczewski Władysław — Adolf Hitler Allee 24;
Ginekolog: dr Kahl Władysław — ul. Dąbrowskiego 6;
Laryngolog: dr Glabisz Stefan — Aleja Kościuszki 14;
Dentysta: Płomiński Tadeusz — ul. Garibaldiego 14.

Uwaga, kupcy detaliści!

(p) Referat Handel Ekspozytury Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu w Częstochowie, przypomina za naszym pośrednictwem wszystkim kupcom detalistom, o obowiązku wykonania instrukcji Grupy Gospodarczej Handlu Detalicznego w Gen. Gub. w sprawie urządzania wystaw sklepowych, z dnia 28.III 1944 roku.

Powyższa instrukcja została ogłoszona w Nr 8 Biuletynu Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu z dnia 20.IV b. r. i należało ją wykonać do dnia 31-go maja b. r.

Bliższych szczegółów w tej sprawie udziela Referat Handel, Adolf Hitler Allee 41, I piętro, w godz. od 9-ej do 12-ej.

Wymiana metali za wódkę

(p) Jak się dowiadujemy, premiowana zbiórka metali na terenie Dystryktu Radomskiego, rozpoczęta dnia 13-go marca b. r., została przedłużona aż do odwołania.

W związku z tym również ludność naszego miasta ma prawo korzystania z premii w postaci wódki za odstawione do firmy Roman Deliga — ul. Narutowicza 77, lub Franciszek Przymuszała, ul. Warszawska 70, różne ilości zebranych w gospodarstwie domowym metali.

Dla różnych rodzajów odpadków metalowych wyznaczono specjalny stosunek procentowy premiowania. I tak — jeden litr wódki 40% przysługuje za złożenie 5 kg miedzi, brązu lub niklu, 3 kg cyny, ewentualnie 10 kg mosiądzu, albo też 10 kg ołowiu.

Premiowanie odpadków metalowych, powstałych w pracowniach rzemieślniczych, względnie zakładach przemysłowych — nie będzie miało miejsca.

Dwie wspomniane firmy - zbiornice wydają natychmiast, po przyjęciu przyniesionych metali kupony na wódkę, które mogą być zrealizowane w sklepach, dopuszczonych do sprzedaży wytworów alkoholowych.

Wspomniana akcja przeprowadzana jest również w Piotrkowie, przy czym jako punkt skupu dla tego miasta wyznaczono firmę Paweł Kropp, Warmestr. 9, w Kielcach — Marian Dygas, Kommandanturstr. 1, w Tomaszowie Maz., Fritz Dr Grünberg, ul. Główna, oraz w Radomsku, Jan Konieczny, ul. Radomska 40.

W myśl przepisów otrzymane w zamian za złożone metale, kupony na wódkę trzeba, zrealizować w ciągu tego miesiąca na który są wystawione.

Egzaminy rzemieślnicze

(p) W tych dniach, w lokalu Pow. Wydz. Rzem. odbyło się szereg egzaminów mistrzowskich i czeladniczych, różnych gałęzi rzemiosła.

W zawodzie ślusarskim dyplomy mistrzowskie uzyskali pp: Bonk Feliks i Pedecki Eligiusz, obaj z Częstochowy, zaś tytuł czeladnika p. Halik Zbigniew z Częstochowy. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. Miszczak Kazimierz.

Cech krawców powiększył się o kilku członków. Mistrzami zostali pp: Lechosiak Stanisława ,Barańska Władysława — z Częstochowy oraz Kowalski Piotr — czapnik z Radziechowic, natomiast czeladnikami pp: Raźniak Edward, Kucharski Jan, Bajerlajn Ryszard, Marszałek Stanisław, Kobyłkiewicz Stanisław, Musik Józef — wszyscy z Częstochowy. Egzaminy odbyły się pod przewodnictwem p. Schlesingera Karola.

Komisja kwalifikacyjna dla zawodu kominiarskiego pod przewodnictwem p. Kwiatkowskiego Kazimierza, zbadała wiadomości fachowe, przyznając tytuły mistrzowskie pp: Binderowi Eugeniuszowi z Szydłowca, Październikowi Józefowi z Przedborza oraz Zabierowskiemu Henrykowi z Koprzywnicy.

Dyplom czeladniczy w zawodzie blacharskim przypadł w udziale p. Smokowi Janowi z Częstochowy. Komisji sprawdzającej przewodniczył p. Puszkiewicz Jan.

Komisja egzaminacyjna dla zawodu stolarskiego pod przewodnictwem p. Sobańskiego Kazimierza przyznała tytuł mistrzowski p. Orlikowi Władysławowi oraz czeladniczy p. Głowackiemu Zbigniewowi — z Częstochowy.

Dyplom mistrzowski w zawodzie cukierniczym uzyskał p. Fischer Leopold z Częstochowy. Komisji przewodniczył p. Dębski Piotr.

W zawodzie tapicerskim dyplom czeladnika zdobył p. Walaszczyk Henryk. Egzamin odbył się pod przewodnictwem p. Buriana Edwarda.

Intensywna walka z gruźlicą

(p) Gruźlica, jak wiadomo, należy do najcięższych chorób zarówno ze względu na trudności związane z jej leczeniem, jak i na łatwość zakażenia.

Walkę z tą plagą na terenie Częstochowy podjęły dwie poradnie: przy Adolf Hitler Allee 31 oraz na Rakowie. Zajmują się one rejestracją chorych, ich leczeniem, a w razie potrzeby — wysyłaniem do szpitali, sanatoriów lub domów wypoczynkowych.

Chorzy bywają skierowywani do poradni przez lekarzy prywatnych, Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego, Ubezpieczalnię Społeczną, lub też zgłaszają się samorzutnie. Jak dowodzą sprawozdania poradni, liczba chorych, pozostających pod ich opieką, ciągle wzrasta.

Poradnie, zaopatrzone w nowoczesne środki rozpoznawcze, mogą bezpośrednio lub w stosunkowo krótkim czasie postawić diagnozę.

Po zgłoszeniu się chorego, higienistka przeprowadza wywiad i rejestruje go. Następnie zostaje on poddany badaniu lekarskiemu, na podstawie którego wydaje się orzeczenie. W wypadku, o ile gruźlica zostaje stwierdzona, czego dokonuje się przy pomocy badań laboratoryjnych i promieni Roentgena, zastosowane zostają środki lecznicze. Są one różnorakie: sztuczna odma, wlewania dożylne, naświetlanie lampą kwarcową lub też leczenie ambulatoryjne.

Przez wysyłanie chorych na gruźlicę do szpitali lub sanatoriów, poradnie usuwają źródła zarazy ze środowisk rodzinnych oraz chronią współmieszkańców chorego od zakażenia.

Porady i zabiegi są dostępne dla wszystkich; nie pobiera się za nie opłat, gdyż poradnie te korzystają z subsydiów Zarządu Miejskiego i Ubezpieczalni Społecznej.

Działalność poradni w ciągu miesiąca kwietnia b. r. najlepiej zobrazują nam cyfry:

W wymienionym miesiącu personel Poradni Przeciwgruźliczej przy Adolf Hitler Allee 31 dokonał 151 prześwietleń klatki piersiowej, zaaplikował 161 zastrzyków dożylnych, przeprowadził 89 badań na prątki Kocha, 17 moczu, 61 na opad krwinek — odczyn Biernackiego, zanotował 23 odczyny Pirqueta, dopełnił 94 odmy, dokonał 217 wlewań dożylnych oraz udzielił 1285 porad.

Poradnia Przeciwgruźlicza w Rakowie wykazała się w ostatnim okresie sprawozdawczym następującymi rezultatami pracy: dokonano 137 prześwietleń klatki piersiowej, 105 naświetlań lampą kwarcową 21 osobom, 92 badania na opad krwinek — odczyn Westergrena, zanotowano 8 odczynów Pirquet'a, dokonano 29 badań na prątki Kocha oraz 7 moczu.

DZIEŃ w KRAJU

Wzmożenie nadzoru nad Wisłą

WARSZAWA. — W związku z rozpoczęciem sezonu na Wiśle, obowiązywać będą w Warszawie ,podobnie jak i w latach ubiegłych, specjalne zarządzenia, mające na celu zapobieżenie wszelkiego rodzaju wypadkom. W pierwszym rzędzie surowe kary czekają amatorów sportu wodnego, o ile umyślnie będą zbyt blisko podpływać do przejeżdżających statków. Właściciele łodzi, kajaków itp. pod groźbą odebrania koncesji, nie mają prawa wynajmowania łodzi osobom nie umiejącym pływać i wiosłować.

Jak się dowiadujemy, dla niezamożnej ludności, wytyczone będą w najbliższej przyszłości „dzikie plaże", a niezależnie od posterunków komisariatu rzecznego tak w łazienkach, jak i na plażach itp, zatrudnieni zostaną specjalni ratownicy.

Wzmożony nadzór wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie się niezgodnych wypadków tym bardziej, że osoby nie stosujące się do przepisów będą pociągane do odpowiedzialności.

Wzrost produkcji jarzyn

LUBLIN. — Przed paru laty uprawa warzyw w Dystrykcie Lubelskim była słabo rozwinięta. Wprawdzie hodowano kapustę i buraki, lecz podaż grochu i fasoli była bardzo mała. Inne jarzyny, jak np. czosnek były rzadkością. Sałata podawana była tylko na stół w nielicznych rodzinach.

Z roku na rok produkcja jarzyn wyraźnie wzrasta. Samo miasto Lublin posiada dziś obszar uprawy jarzyn wynoszący 300 ha. W Zemborzycach istnieje cieplarnia posiadająca 360 m. kw. powierzchni i dostarczająca sałatę w takim okresie roku, w którym przed tym nie była do pomyślenia.

Obecnie, w porze wiosennej, codziennie sznur wozów ciągnie z jarzynami do Lublina. Jarzyny sprzedawane są w świeżo otwartej wielkiej, widnej hali przy ul. Lubartowskiej. Hala jarzynowa składa się ze 17 stoisk. W jarzyny zaopatrują się tutaj szpitale, jadłodajnie, zakłady handlu detalicznego, kuchnie zakładowe, itp. Nadwyżka jarzyn zabierana jest przez zakłady przerabiające warzywa. W ten sposób wszystko, co dostaje się do hali, zostaje wykorzystane.

W 1940/41 roku produkcja warzyw Dystryktu Lubelskiego wynosiła 4.600 ton. Dziś uległa ona 13-krotnemu powiększeniu.

—o—

Na wokandzie sądowej

Za kradzież — 1 miesiąc aresztu

(p) W czasie ewakuacji wojennej we wrześniu 1939 roku, Aniela Dederko i ciotka jej Zatońska, uciekając, pozostawiły w pewnej chwili, wskutek grożącego niebezpieczeństwa, na szosie między Lelowem a Janowem częstochowskim swoje tobołki i schroniły się do pobliskiego lasu.

Kiedy po pewnym czasie wróciły na miejsce, spostrzegły, że tobołki ich są rozpakowane i powyjmowano z nich cenniejsze rzeczy, zwłaszcza bieliznę i odzież.

W jakiś czas później, już po zakończeniu działań wojennych i powrocie do swoich miejsc zamieszkania, Zatońska spostrzegła pewnego razu kobietę, często przejeżdżającą koło jej sklepu, a ubraną tego dnia w skradzioną zwetrowe sukienkę. Fakt powyższy nie uszedł również uwagi Anieli Dederko. Jak się potem okazało, kobietą tą była Emilia Pyka. Po złożeniu zameldowania, została u niej przeprowadzona rewizja, podczas której poszkodowane niewiasty rozpoznały z całą pewnością skradzione im rzeczy.

Sąd Grodzki w Częstochowie, który rozpatrywał powyższą sprawę, skazał Pykę na 1 miesiąc aresztu, a Sąd Okręgowy, do którego się odwołano, wyrok powyższy zatwierdził.

Dwóch na jednego

(p) W dniu 19 lipca 1942 roku, Stanisław Piskorski, zam. we wsi Dąbrowno, gm. Niegowa, pow. radomszczańskiego, szedł z sąsiadami, wśród których znajdował się Stanisław Dziurski, drogą przez wieś. W pewnym momencie Piskorski zwrócił się do Dziurskiego z pretensją, dlaczego ten wypasa mu seradelę. Zagadnięty, w odpowiedzi na to uderzył Piskorskiego tak silnie, że powalił go na ziemię. W tym samym czasie nadjechał rowerem brat Dziurskiego, Józef, i obaj poczęli bić i kopać leżącego.

Jak wykazały oględziny lekarskie, Piskorski na skutek pobicia doznał złamania żebra, co spowodowało naruszenie funkcyj oddechowych.

Na rozprawie, jaka odbyła się w Sądzie Grodzkim w Żarkach, oskarżeni do winy nie przyznali się, przed stawiając zupełnie inny przebieg zajścia, Sąd jednak wyjaśnieniom tym nie dał wiary, gdyż nie zostały one potwierdzone w toku przewodu i skazał każdego z nich na karę po 3 miesiące aresztu.

Od wyroku tego odwołano się do Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, który postanowił zaskarżony wyrok co do winy zatwierdzić, co do kary natomiast zchylił i skazał Dziurskich na karę po jednym miesiącu aresztu.

JÓZEF JAZON.

Oczy księżniczki Kikkuli

2)

— Widzisz jak ci dobrze zrobiły te trzy kieliszki? Z chodzącej mumii przeobraziłeś się znowu w żywego człowieka — stwierdził dr. Grzybek.

— Jakże twoje sprawy sercowe, czy nie myślisz, że jednak dobrze byłoby zakochać się trochę i ożenić — rzucił żartobliwie lekarz.

— Wcale o tym nie myślę, miłość przychodzi zwykle sama, nie można jej wywołać za naciśnięciem kontaktu jak światło elektryczne czy ducha przy wirującym stoliku, wiesz przecież doskonale. — bronił się Marek i czuł w tej chwili niechęć do wszystkich kobiet na świecie. Niezwłocznie jednak w głębi jego wewnętrznego ekranu wyobraźni, na jakimś błękitnawym tle, zalśniły znowu czarne przepastne oczy, na których zapalały się i gasły, żarzące się barwą złota, iskierki, niby świetliki w nocy nad moczarami.

Marek odruchowo odwrócił się i spojrzał w przestrzeń poza sobą. Przy sąsiednim stoliku zajmowała właśnie miejsce młoda, elegancko ubrana kobieta. Inżynierowi przebiegł gorący prąd wzdłuż kręgosłupa. Zjawisko które ujrzał olśniło go. — przecież ta niewiasta jest sobowtórem księżniczki Kikkuli! Te same rysy pięknej twarzy i te same kuszące — zwodnicze — okrutne oczy! Marek zastygł w bezruchu ze wzrokiem utkwionym w przybyłą. Uśmiechnęła się z lekka do samej siebie i poczęła rozglądać się po sali.

Zauważył ją dr. Grzybek. Podniósł się i powstał do jej stolika.

— Dobry wieczór panno Anielo! Co za szczęśliwa gwiazda przywiodła tu panią? Czy na długo do naszego zakurzonego grodu? — wyraził swoje zadowolenie w powitaniu.

— I ja się cieszę, że spotkaliśmy się, — odpowiedziała, obdarzając go najpiękniejszym uśmiechem. — Zabawię tu kilka dni i będę miała do pomówienia z panem.

Doktór zaproponował, by przesiadła się do jego stolika. Zgodziła się z widocznym zadowoleniem. — Mój kolega, Marek Rudeń — panna Aniela Kikkulówna — przedstawił ich sobie wzajemnie lekarz.

Dźwięki tego nazwiska uderzyły w Marka niby gromem. Pod wrażeniem dziwnej niespodzianki tak mocno ścisnął w swym ręku trzymaną w tej chwili rączkę panny Kikkulówny, że dama omal nie krzyknęła z bólu. Z czarnych oczu strzeliły ku Rudeniowi ostre strzałki gniewu. — Co pan robi? Jak można? — syknęła. — Czy nie popisuje się pan przypadkiem publicznie łamaniem pod ków w ręku? — dorzuciła już łagodniej.

— Ja... ja... nie chciałem... nie wiem, co się stało, — bąkał speszony, a raczej wystraszony Marek. — I bardzo mocno panią przepraszam. — Następnie podniósł zmaltretowaną rączkę panny Anieli do swych ust.

— No dobrze, niech już będzie zgoda. Dopiero co poznaliśmy się i byłoby dziwne, gdybyśmy mieli zaraz się pogniewać — oświadczyła, odzyskawszy dobry humor. — Ale co tak silnie na pana podziałało?

— Jest pani skromną jak prawdziwy anioł, panno Anielo — zabrał głos dr. Grzybek. — Naprzód odbiera pani młodym ludziom przytomność swoim uroczym spojrzeniem, a potem zdziwienie, że kawaler stracił głowę, i nie wie co czyni. Ech, baby, baby, — dodał z westchnieniem. — Chociaż gdybym nie był już żonatym, nie oddałbym pani komu innemu.

— Zapomina doktór, że ja już jestem zaręczona.

— Czyżby? Zdaje się, że po raz pierwszy to słyszę.

— Naprawdę tak jest. Wiktor ma się tu zjawić wkrótce. Umówiliśmy się co do tego. Oczy panny Kikkulówny błyszczały wewnętrznym zadowoleniem. Markowi wydało się nagle, że mleczne kule słońc elektrycznych na sali przygasły i na wszystko spływa nieprzebyty mrok nicości. Wzrok począł szukać na stole czegoś. Ahą! Kielich wódki, duży kielich. Niech zaleje ten przeraźliwy blask świadomości! — Rozległ się w tej chwili dźwięczny śmiech panny Anieli, w odpowiedzi na jakąś uwagę doktora. „Szatan się zaśmiał, albowiem on jeden wie, że nędza jest wszędzie: nędza w miłości i nędza w cierpieniu" — przyszły Rudeniowi na myśl słowa poety.

— Czy panu nie brak czegoś, czy pan nie czuje się chorym? — zainteresowała się panna Kikkulówna, spostrzegłszy zmieniony wyraz twarzy Marka.

— Brak mu odpowiedniej kobiety, proszę pani, właśnie mówiłem to dziś — odpowiedział za Marka dr. Grzybek.

— Doktór ma chyba manię swatania ludzi — śmiała się panna Aniela.

— Jest to również swego rodzaju zabieg terapeutyczny, czasem bardziej skuteczny od preparatów medycznych.

— Dobry wieczór! — powiedział głębokim, piersiowym tenorem postawny mężczyzna, zbliżywszy się do stolika.

— Cudownie, że już przyszedłeś Wiktorze! — zareagowała na to panna Aniela — przedstawiam panom mojego narzeczonego.

— Pan jest zapewne tak zwanym artystą dramatycznym, amantem operetkowym — odezwał się jadowicie Marek.

Narzeczony panny Kikkulówny zmierzył inżyniera oczyma: — Nie wiem, o co panu chodzi i co pana to obchodzi!

— Nasze zaręczyny nie były operetkowe, łaskawy panie — wtrąciła oburzoną uwagę panna Aniela.

— Przepraszam, ja tego nie powiedziałem — bronił się inżynier.

Atmosfera stała się naprężoną. Rudeń podniósł się. — Nie chcę psuć państwu zabawy swoją obecnością. Żegnam!

— Nie zatrzymuję cię, bo istotnie potrzebujesz wypoczynku, ale wstąp do mnie jutro — wypowiedział się dr. Grzybek.

Płomiennooka Kikkulówna odprowadziła odchodzącego Marka przeciągłym spojrzeniem. — On musi być strasznie nieszczęśliwy, prawda doktorze? — rzekła z akcentem współczucia.

— Dureń! — warknął tenor.

— Niepotrzebnie przekręca pan jego nazwisko. Mój przyjaciel, Marek nazywa się Rudeń, a nie dureń — ostrzegawczo rzucił dr. Grzybek.

Tenor — narzeczony spojrzał na lekarza złym wzrokiem, lecz zmilczał odpowiedź.

Tymczasem Marek szedł w stronę swego mieszkania i niósł w głowie chaos klębiących się myśli. Jedne z nich były niby węże, jadowite i syczące złowrogo, to znów przez ułamek sekundy podobne się stawały do krzykliwego stada wron, krążących nad jesiennym ugorem w ołowianym świetle konającego dnia. Pierzchły jednak nagle gdyż w uszach inżyniera poczęła grać znana tak dobrze melodia tęsknoty Orfeusza za cieniem Eurydyki.

Rudeń jak we śnie hypnotycznym zawrócił z drogi i skierował się w stronę muzeum. Drzwi głównego wejścia były zamknięte na klucz i nie ustępowały pod naciskiem ręki, a potem i całego ciała.

d. c. n.

Maszyny „Singera"

gabinetowe, krawieckie, czapnicze, kuśnierskie, okretkowe, rymarskie, dziurkarki damskie, mereżkarki i pończosznicze do zszywania pończoch. Firmę prowadzi fachowo b prac. firmy Singer

Władysław Koźmiński

Częstochowa, I Aleja Nr. 4

Przyjmuje reperacje maszyn do szycia

406

W I L B R A

barwniki do tkanin i skór

K R A U Z O L

do odśwież-farb. skór

K O R E K mielony

Przybory szewskie

WODY KWIATOWE

i KOLOŃSKIE w firmie

Centrob

Warszawa,

Marszałkowska 142. tel 629-34

1218

„E R E S"

Warszawa, Marszałkowska 66. telefon 7.01.77 i 9.81.63

dostarcza hurtowo

PO CENACH NAJNIŻSZYCH

Pasty

Dobrolin, Jaśniej Słońca i in.

Barwniki

do tkanin: Koloryt. Wilbra. Okolit

Ultramaryna

Artykuły mydlarskie

WYSYŁKA za ZALICZENIEM

684

Firma

Aleksander

Bielawski i S-ka

Częstochowa,

Adolf Hitler Allee 21.

Tel. 25-22.

Przedstawicielstwo i wyłączna sprzedaż wyrobów f-my „Chemimetal" (dawn. Erdal Sp. Akc. Kraków).

Poleca również towary wchodzące w zakres kolonialny.

1390

Uwaga!

Za pośrednictwem

BIUR INFORMACYJNYCH

można otrzymać pracę w Rzeszy, na dogodnych warunkach, w różnego rodzaju firmach, warsztatach kolejowych, żegludze rzecznej.

Zapewniony dowolny wybór miejsca pracy.

CZĘSTOCHOWA

Adolf Hitler Allee 28

PIOTRKÓW

ul. Gubernatorska 38

RADOMSKO

Rynek 4.

Godziny urzędowe: od 8—12-ej, w sobotę od 8-12-ej, w niedzielę od 11-12-ej.

1216

Korzystnie kupisz

wszelkie artykuły papierowe jak

konfekcję,

worki,

szpagat,

sienniki

torby i t. d.

w firmie

STEFAN MIŚKIEWICZ

Częstochowa, Bahnhofstr. 9.

Tel. 15-52.

1296

ś. † p.

z Gosławskich

Antonina Golis

Opatrzona Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 2 czerwca 1944 roku, przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok do kościoła parafialnego na Kamień z domu żałoby przy ul. Chłopickiego 188 nastąpi dnia 4 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 4 pp. Po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córki, zięć, wnuczki i syn nieobecny.

5510

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Gutbiera Romana

a w szczególności: wiel. ks. proboszczowi Jastrzębskiemu, ks. Grabowskiemu, chórowi przy kościele św. Antoniego, wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, staropolskie „Bóg zapłać" tą drogą składają

Żona, córki, synowe, synowie, zięciowie i wnuczki

5497

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiemu i nieodżałowanemu Synkowi naszemu i Bratu

ś. † p.

Jerzemu Korgoll

a w szczególności ks. Antoniemu Karasińskiemu, ks. prefektowi Władysławowi Kasprzakowi za bezinteresowną asystę w czasie pogrzebu i za serdeczne słowa współczucia, kolegom 6-ej klasy za złożenie wieńca, oraz wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzice i siostra.

5286

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Stanisława Hetmańczyka

a w szczególności Przewielebnemu księdzu proboszczowi Jastrzębskiemu, chórowi kościoła św. Antoniego, oraz wszystkim życzliwym Zmarłego, którzy tak liczny wzięli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok Męża i Ojca naszego na miejsce wiecznego spoczynku, składają z głębi zbolałego serca staropolskie „Bóg zapłać" pozostali w nieutulonym żalu

Żona, dzieci i rodzina.

5442

Podziękowanie

Wszystkim przyjaciołom, znajomym i życzliwym, którzy oddali ostatnią posługę mojemu najukochańszemu Mężowi

ś. † p.

Pawłowi Drewnikowi

poległemu w czasie wykonywania obowiązków służbowych w dniu 26.V.44 r.,

a w szczególności Przewielebnemu OO. Paulinowi Celestynowi, ks. pref. Szewczykowi, ks. Zgodzie, ks. Baranowskiemu, pp. Skalikowej i Kwiecińskiej za piękne wykonanie pieśni, Korp. Oficerów P. Niemieckiej, Korp. Oficerów P. P. i Kolegom oraz PP. Drynkowskiemu, prof. Wiśniewskiemu, organistom Nowakowi i Łucinkowi tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać"

5465 Żona i rodzina.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie i nabożeństwie żałobnym za spokój duszy kochanej Żony i Matki naszej

ś. † p.

Konstancji Jaskólskiej

a szczególnie ks. prob. Łukaszewskiemu, ks. Ramikowi i ks. Gorczałemu za modlitwy i okazane współczucie, pani Skalikowej, Wici Podgórskiej i żeńskiemu chórowi za piękny śpiew, kolegom i znajomym, PP. Podstawskiej, Gajdówzie, Magierównie, Podwojskiemu, Żurkowi, Państwu Szymczykom Kottom i Podgórskim za pomoc w czasie długiej choroby i pogrzebu, państwu Irzykowskim, Sypkom i Dyrekcji Huty Szkła „Stradom" oraz wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w tych smutnych obrzędach, składają serdeczne staropolskie „Bóg zapłać"

Mąż, córka, syn i rodzina.

5464

Z G U B Y

SKRADZIONO 27 maja na stacji Bleszno portfel z zawartością i dokumentami na nazwisko Friedrich Adolf, Częst., Breslauerstr. 50. Uprasza się o zwrot Kennkarty Nr. F. 00003 i legitymacji służbowej Nr 10. 5458

ZGUBIONO marynarkę męską jasną przyniszczoną w drugi dzień Świąt w lesie mirowskim w wąwozie. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Częst., Katedralna 4. Zakład Fryzjerski. 5226

Dnia 2 czerwca 1944 r., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

ś. † p.

Marian Zwierski

długoletni główny buchalter fabryki „Warta" S. A. w Częstochowie i były radca Izby Skarbowej w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy bardzo sumiennego i zdolnego współpracownika oraz zacnego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4 b. m. o godz. 15 z kościoła św. Rodziny na cmentarz w. Rocha. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dn. 5 b. m. o godz 9 rano w kościele św. Rodziny.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i pracownicy fabryki „Warta" S. A. w Częstochowie.

Okulista

dr. Jan Kulesza

rozpoczął

przyjęcia

chorych

z dniem 5 maja r. b.

C z ę s t o c h o w a,

ul. Katedralna 7 m. 4.

Godz. przyjęć: 9—13 i 15—19

4452

P O S A D Y

POTRZEBNA kobieta samodzielna do prowadzenia gospodarstwa domowego od zaraz. Wiad. Częst., Warszawska 13 w sklepie obuwia. 5303

POTRZEBNY służący do konia w gospodarstwie. Częstochowa, Bielska 104 Dabioch. 5291

POTRZEBNY chłopiec do pasenia krowy. Częst., Bielska 104 Dabioch. 5293

CZŁOWIEK obeznany z gospodarstwem rolnym potrzebny. Częst., Krakowska 73 Piltz. 5282

CHŁOPIEC do pasenia krów potrzebny. Częst., Krakowska 73 Piltz. 5281

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. Częst., Aleja 32 m. 1. 5365

DO NIEMIECKIEGO gospodarstwa domowego w Częstochowie potrzebna zaraz druga, schludna, porządna i uczciwa pomocnica domowa. Zgłoszenia do „Kuriera Częst." pod Nr 1366. 1366

PRACOWITA uczciwa służąca do niemieckiej rodziny poszukiwana od zaraz. Zgł.: do „Kuriera Częstochowskiego" pod Nr. 5435, 5435

PANNĘ MŁODSZĄ do nauki 6-letn. chłopca na cały dzień poszukuję od zaraz. Zgł.: do „Kuriera Częst." pod Nr 5340. 5340

POSZUKUJEMY od zaraz kierownika lub kierowniczkę z branży tekstylno-handlowej. Język niemiecki pożądany. Oferty z życiorysem do „Kuriera" pod Nr 1361. 1361

TKACZ lub tkaczka za dobrym wynagrodzeniem poszukiwani od zaraz. Oferty kierować do K. C. pod Nr 5350. 5350

POTRZEBNA uczciwa i czysta panienka do dziecka i pomocy domowej, na stałe lub przychodnie. Warunki dobre. Zgłoszenia Częstochowa, Dąbrowskiego 15 m. 12 parter, prawa oficyna. 5407

POTRZEBNA kucharka do restauracji. Częst., Breslauerstr. 3/5 (Al. Wolności). 5414

S P R Z E D A Ż

MASZYNĘ „Singera" gabinetową mało używaną sprzedam bardzo tanio, byle zaraz. Częst., III Aleja 55 m. 4. 1393

SPRZEDAM płaszcz męski gumowy wzrost średni. II Aleja 19 m. 7.

UWAGA PANOWIE! Kilka kapeluszy męskich, jasnych, do sprzedania. Wiad. Częst., ul. Orlicz-Dreszera 53 m. 7.

ŁAPKI karakułowe, lużne okazyjnie sprzedam, materiał na ubranie lub kostium, materiał na letnią suknię. Częst., Dąbrowskiego 4 m. 10, lewa oficyna. 5628

KOZA z koźlętami do sprzedania. Częst., 3 Maja 10. 5394

MASZYNĘ „Singera" gabinetową i krawiecką w dobrym stanie sprzedam. Częst., Kilińskiego 106 mieszk. 5. 5227

WÓZEK dziecięcy autko sprzedam Częst., Aleja 40 m. 32 (2 brama, I piętro). 5352

WÓZEK sportowy okazyjnie sprzedam. Częst., Berka Joselewicza 1 m. 23. 5323

KROWY 2 sztuki świeżo ocielone i 2 jałówki wysoko cielne z obory zawodowej o wybitnej mleczności do sprzedania w Spółdzielni Rolniczej Kłomnice. 5343

KONIE dwa roboczy mały i źrebak 2 lata wybitnie rasowy Angło Arab typ wierzchowo wyjazdowy do sprzedania Spółdzielnia Rolnicza w Kłomnicach. 5342

SPRZEDAM maszynę gabinetową w dobrym stanie. Wiad.: Raków, Osikowa 20. 5321

DO SPRZEDANIA działka ziemi pod place na Stradomiu, przy ul. Królewskiej, 3.150 m². Wiad. Częstochowa, ul. Stawowa Nr. 10, II-gie piętro, Nocoń.

DO SPRZEDANIA sukienki letnie, suknia czarna jedwabna popołudniowa, suknia w pepitkę czarno-białą, jesionka granatowa damska. Częst., Adolf Hitler Allee 14 m. 11 w godz. od 15—16 i od 19—20-ej. 1360

KORKOWCE damskie i buty — kamaszki męskie nowe okazyjnie sprzedam. Częst., Katedralna 20 m. 5. 5318

SPRZEDAM stoły różnej wielkości łóżka, parawan i różne drobne meble. Częst., Aleja 48 m. 4 front facjatka. 5275

SPRZEDAM 2 łóżka dębowe za 700 zł. Częst., Aleja Wolności 11 m. 14. 5344

OKAZYJNIE wózek głęboki przedwojenny, mało używany b. elegancki i maszyna do pisania do sprzedania. Częst., Wieluńska 28 mieszk. 6. 5395

SPRZEDAM sportowe brązowe półbuciki, materiał wełniany niebieski, cienki na komplet, półbuciki granatowe zamszowe Nr 39, czarne kombinowane, piękne Nr 39, sandały męskie Nr 40. Częst., Katedralna 8, II p., m. 5a, godz. między 3—6 po poł. 5392

GARNITUR mało używany sprzedam zaraz. Częst., Mała 18 m. 14, oficyna na prawo. 5377

SUKNIĘ ślubną i garnitur ciemny na średniego pana sprzedam. Częstochowa, Orlicz-Dreszera Nr 67 mieszk. 15. 5412

DO SPRZEDANIA maszyna „Singera" krawiecka. Wiadomość Częstochowa, Stary Rynek 27 m. 7. 5413

PIJAWKI świeże majowe do nabycia. Częst., Mickiewicza 71. 5384

FLANCE pomidorów, kapust różnych odmian do sprzedania. Częstochowa, Chłopickiego 108. 5382

KAPELUSZ pilśniak w dobrym stanie, jasno beżowy, rozmiar 59 do sprzedania. Częst., III Aleja Nr 71 m. 14. Krzywiak. 5380

HARMONIĘ fortepianową, białą, włoską, 120 basów z registrem — sprzedam. Częst., Kiedrzyńska 34 5349

KREDENS duży, ciemny dębowy lub całą jadalnię, 2 łóżka jasne (wkłady sprężynowe i materace), kluby skórzane, duże, brązowe (2 fotele i kanapa. Od 8—12 i 18—20 Częstochowa, ul. Kilińskiego 3, 2 klatka, II p., m. 5. 5421

KSIĄŻKA - PREZENT dla dzieci przystępujących do I. Komunii św. p. t. „Żwawo dzieci, idźmy do Jezusa". Cena 6 zł. Do nabycia: Częst. Al. Wolności 32 m. 2, i 56 m. 2. 5270

KOZETKA nowa, oraz pantofle nowe brązowe Nr 7 i zamszowe Nr 6 niedrogo do sprzedania. Częst., II Aleja Nr 40 m. 31 II brama I p. 5278

MASZYNY i meble biurowe, kupno, sprzedaż, naprawa Jan Jaworski Warszawa, Krucza 48. Tel. 966.14. 1030

PUDEŁKA impregnowane do tłuszczów Ceny fabryczne. J. Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. Prowincja za zaliczeniem. 4831

ZAMKI błyskawiczne, grzebienie, szczotki, sznurowadła, korki do butelek, pasta do obuwia sprzedaż fabryczna D/H Kurowski. Warszawa, Plac Napoleona 9. 1024

L O K A L E

PAN na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu z utrzymaniem lub bez. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do administracji „Kuriera" pod Nr 5338. 5338

POSZUKUJĘ pokoju próżnego w okolicy Jasnej Góry. Warunki dobre. Wiadomość Częst., ul. św. Kazimierza 10a—4. 5362

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje z kuchnią i wygodami w centrum, na pokój z kuchnią i wygodami. Oferty do „Kuriera" pod Nr 5181. 5181

POSZUKUJĘ mieszkania przy rodzinie z używalnością kuchni, z osobnym wejściem, względnie pokoju bez umeblowania. Zgłoszenia Częst., Rynek Wieluński 3, sklep p. Michalskiej. 5351

MIESZKANIE 3—5 pokojowe możliwie z wszelkimi wygodami i ogródkiem wynajmę zaraz. Cena kosztów remontu obojętna. Wyczerpujące podania do Administracji „Kuriera Częst." pod Nr 5393. 5393

PRZYJMĘ dwóch panów do pokoju z gotowaniem. Częst., Warszawska 21 m. 4. 5424

POKOJU przyzwoicie umeblowanego ewent. z używalnością łazienki w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia pod M. S. do Kawiarni „Sztuka". 1002

DWU lub trzypokojowe mieszkanie z wygodami, ewent. przy rodzinie, wynajmę zaraz. Cena obojętna. Zgł.: do „Renomy" pod 20-30. 989

LEKARZ poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty do K. C. pod Nr 5320. 5320

SZUKAM pokoju umeblowanego niekrępującego, z wygodami, cena obojętna. Zgł.: do „Kuriera Częst." pod Nr 5444. 5444

SAMOTNA młoda, poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Zgł.: proszę kierować do „Kuriera Częst." pod Nr 5443. 5443

PRZYJMĘ panią lub pana na mieszkanie. Częst., Narutowicza Nr 7 m. 11. 5403

R Ó Ż N E

PŁASZCZE deszczowe — guma reperuje. Częst., II Aleja 19 m. 7

SŁYNNA Chiromantka przepowiada trafnie i tanio. Częst., Targowa 19 m. 1 vis a vis Straży Pożarnej. 5341

ROZWODY, separacje, alimenty — informuje doświadczony prawnik. Warszawa, Rysia 1. m. 2. Zamiejscowym listownie. 3871

LETNISKA w majątku lub pensjonacie z całodziennym utrzymaniem poszukuje pani z córką 16-letnią. Zgłoszenia proszę kierować: Częst., III Aleja 53, mierniczy przysięgły Zalejski. 5249

PRALNIA Chemiczna pod nowym i fachowym kierownictwem poleca swe usługi. Przyjmuje wszelką garderobę oraz bieliznę. Powierzone nam prace wykonujemy starannie w przeciągu 1 tygodnia Częst., Dąbrowskiego 4. 5379

WIANKI mirtowe do Komunii św. Częst., Garibaldiego 26/3, godz. 12—17. 5426

UWAGA foto-amatorzy! Wykonuje wszelkie prace amatorskie w ciągu 24 godzin. Fotograf. Częst., II Aleja 40 m. 3. 5416

ŻAKIETY, komplety, bluzki, pulowerki, skarpetki. Przyjmujemy do roboty również z powierzonego towaru. Roman Celiński, Częstochowa, Kościuszki 9a. 5396

UWAGA PRZEPOWIADA! Przeszłość i przyszłość, rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne. Częstochowa, Mickiewicza Nr 41 m. 2. 5292

WSZELKĄ galanterię po cenach hurtowych wysyła natychmiast za zaliczeniem f-ma Frankowski, Warszawa, Skórzana 8 przy Wielopolu, tel. 2.26.77. 1314

MODNE sandałki! Wszelkie przybory, jak koturny, podeszwy, branzle, taśmy. S. Gryczyński, Warszawa, Jasna 18/20. Prowincja za zaliczeniem. 1234

FORMY ubrań damskich, dziecięcych, bielizny na zamówienie wykonuje Korycka, Warszawa, Alberta 12. 1364

KAPELUSZE męskie odnawia w ciągu 4—6 dni F-ma K. Chawłowski, Częst., Aleja 9 i 39. Wykonanie solidne. 1111

TAŃCÓW salonowych scenicznych, rytmiki — naucza baletmistrz Kostecki, Częstochowa, I Aleja 8 m. 12. Zapisy codziennie. 5266

WARSZAWA Pensjonat komfortowy, ul. Moniuszki 4, tel. 3-66-03. 1153

KORESPONDENCYJNA Nauka w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemia). Informacje: Mgr S. Fedial, Warszawa, Smolna 34-4 3465

PERFUMY, wody kwiatowe i kolońskie, kremy, pudry, pomadki, pasty i proszki poleca Wytwórnia „Rion". Warszawa, Chmielna 63/5. Cenniki bezpłatnie. 1186

KSIĄŻKI! Wspaniałe powieści: Ostenso, Korzeń Mandragory zł 55, Powrót do szczęścia zł 65, Złoto zł 75, „Podręcznik Warzywnictwa" Nehringa zł 70, Ogród Owocowy zł 70, Hodowla Królików zł 25, Wielki Sennik zł 45, Lekarz Domowy zł 85; za pobraniem wysyła Kraków, skrytka pocztowa 592. 1354

UWAGA KUPCY! Sezon się zbliża. Letnie pantofle z taśmy po cenach hurtowych, poleca Sklep Wyrobów Ludowych. G. Jewsiejew, Warszawa, Świętokrzyska 39 Telefon 326.29. 1244

URZĄD Stanu Cywilnego parafii prawosławnej w Częstochowie — Kościuszki 7 m. 14 zawiadamia, iż w sprawach rozwodowych przyjmuje się interesantów codziennie od godz. 8 i pół do 9 i pół i od godz. 13 — 14 oprócz świąt. — Kancelaria. 5302

GABINET KOSMETYCZNY Heleny Tańskiej. Częst., Piłsudskiego Nr 41 m. 5. Godz. przyjęć od 10 — 7 wiecz. 1139

SKŁAD Papieru i Materiałów Piśmiennych J. i K. Łęski, Warszawa, Wspólna 49, tel. 93453 dostarcza papiery pakowe, farby, materiały piśmienne, szpagaty i t. d. po cenach konkurencyjnych. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem. 1383

PRZEDSTAWICIELI (lek) rejonowych branż perfumeryjnej, aptecznej, galanteryjno-papierniczej i spożywczej poszukiwani, duże możliwości zarobku. Oferty Warszawa, Belwederska 36/38 m. 28 Kazimierczak. 1389

WYTWÓRCY-DOSTAWCY różnych branż proszeni o złożenie ofert. Duży zbyt zapewniony. Oferty: Warszawa, ul. Belwederska 36/38 m. 28 Kazimierczak. 1388

PISEMNE materiały wysyła do wszystkich sklepów za pobraniem po cenach ściśle hurtowych. Największy asortyment, fachowo i solidnie obsłużony każdy nasz odbiorca. Cenników nie wysyłamy, lecz zapewniamy, że kto raz wejdzie z nami w kontakt staje się stałym odbiorcą. J. E. Zdunek Warszawa, Podwale 26 Telefon 6.18.42. 1382

PODUSZKI do pieczęci na wojłoku wymiar 12 x 7, 20 — poleca hurtowy skład artykułów fb. Leszczyńskiego — B. Mokrzycki, Warszawa, Ogrodowa 22 tel. 8.65-03. 1381

MODNE torby, paski, kapelusze czapki „Cello" Częst., Nowy Rynek 10. 857

PANTOFELKI damskie — koturny na korku lub drzewie. Najtrwalsze w jakości i kolorach, najpraktyczniejsze fasony, najnowsze modele, najsolidniejsze wykonanie, najniższe ceny. Hurt — detal. Warszawa, Wolska 64 — 21. Tel. 224 - 55 Majchrzakowska. Prowincja za zaliczeniem. 1384

DARMOL

NAJLEPIEJ PRZECZYSZCZA

Uwaga!

Najlepsze

mucholapki

„BENGAL"

do nabycia w firmie

E. PIERNIKARSKI,

Częstochowa,

Orlicz Dreszera Nr. 7,

telefon 16-62.

Zastępstwo Chemicznej Fabryki Bengal w Lublinie.

1224

Kilkanaście tysięcy

złotych kosztuje

Działka

położona w zdrowotnej leśnej okolicy, dwieście metrów od stacji, na linii otwockiej. Własność aryjska, jednoosobowa. Żadnych obciążeń.

Przyjazd do Warszawy dla podpisania aktu notarj. niekonieczny.

Prospekty na żądanie wysyła bezpłatnie firma

„TERENY"

H. Gołębiowski

Koncesjonowane Biuro dla Handlu Nieruchomościami

Warszawa, Marszałkowska 81

Zlecenia załatwiamy w kolejności zgłoszeń.

1248

WALCE

MŁYŃSKIE MOTORY

na ropę, na gaz ssany,

artykuły młyńskie poleca

E. Pałaszewski

Warszawa, Poznańska 38-4.

1387

Artystyczne przyciemnianie brwi i rzęs

Gabinet racjonalnej kosmetyki

„E J A"

Częstochowa, Aleja Nr. 8, m. 4

Godziny przyjęć od 10-18.

1392

Wszyscy do DUSIA się dziś wybierają,

Bo wszyscy adres już na pamięć znają.

Że na Jasnogórskiej On wciąż ludziom służy,

Pod 108-b wie każdy: i mały i duży.

PRACOWNIA CZAPEK

Duś Kazimierz

Częstochowa Jasnogórska 108 b przedłużenie ul. Lubliniecka

5480

Tylko w „CENTRALI"

SKLEP ODZIEŻOWY

Częstochowa, I Aleja Nr. 5

Dobrze kupisz i sprzedasz wszelką garderobę, jak: futra, garnitur, płaszcz, letnią kurtkę, suknię, spodnie i t. d.

Sztuczny lód

w taflach ca 12 kg sprzedaje hurtowo i detalicznie Rzeźnia Miejska w Częstochowie. Zgłoszenia telefoniczne od godz 8-18 (tel. 24-68). 5124

PRACOWNIA CZAPEK

FR. BIELAWSKI

Częstochowa, I Aleja Nr. 1.

Wykonuje czapki z powierzonego materiału, oraz odnawia kapelusze, solidnie i szybko.

1136